



krótko

Nowa wystawa

KOZIENICE. 31 lipca w Muzeum Regionalnym (ul. Parkowa 5b) otwarto wystawę „Baśnie gadającego drzewa”, prezentującą dorobek artystyczny Sylwestra Iwańczyka, zajmującego się korzenioplastyką. Wystawę można zwiedzać do 31 września.

Dopłaty

RADOM. Powiatowy Urząd Pracy przygotowuje się do pomocy bezrobotnym, którzy spłacają kredyty hipoteczne. Rządowa ustawa, na podstawie której bezrobotni otrzymują dopłaty, adresowana jest do osób, które utraciły pracę po 1 lipca 2008 r. i złożą wniosek o udzielenie pomocy do końca 2010 r.

65. rocznica powstania warszawskiego

Chyląc czoła

Szczególną intencją Eucharystii sprawowanej 2 sierpnia w radomskiej katedrze była **modlitwa za Ojczyznę, za żyjących i zmarłych powstańców, za wszystkich Polaków.**



KRYSZYNA PIOTROWSKA

RADOM, KATEDRA, 2 SIERPNI 2009. Przed Eucharystią bp Edward Materski przywitał się z kpt. Tadeuszem Grotkiem, komendantem pocztów sztandarowych Okręgu Radom Światowego Związku Żołnierzy AK

Mszy św., na której obecne były kombatantki poczty sztandarowe, przewodniczył jeden z uczestników powstania warszawskiego bp Edward Materski. W homilii przywołał słowa kardynała Wyszyńskiego, który wspominając powstanie powiedział, że „trzeba zbierać okruchy wspomnień, by Naród mógł świadomie budować swoją przyszłość”. Następnie przypomniał jedno z tragicznych wydarzeń z 2 sierpnia 1944 roku. Wtedy to przy ul. Rakowieckiej, obok klasztoru ojców jezuitów, esesmani rozstrzelali o. Edwarda Kosibowicza i do niewielkiej

piwnicy w klasztorze, do której spędzili około 50 osób, zarówno ojców, jak i osoby świeckie, wrzucili granaty. Powstał stos zabitych i rannych. Tych nadal żyjących dobijano.

Po Mszy św. bp Materski otrzymał list od prezydenta Andrzeja Kosztowniaka, który m.in. napisał: „Proszę Księdza Biskupa jako osobę duchowną o przyjęcie hołdu i czci, skierowanych

w imieniu mieszkańców Radomia z myślą o poległych Powstańcach, którzy na ołtarzu Ojczyzny złożyli ofiarę najwyższą. Mieszkańcy Radomia chylą czoła przed bohaterami tamtych tragicznych dni. Chylimy czoła przed Księdzem Biskupem, składając wyrazy wdzięczności za wskazanie nam, na czym polega miłość do Ojczyzny”.

kgm

Miód dobry na wszystko



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Wszystkim smakował świeżo odwirowany miód z pszczelego plastra

Najczęściej o miodzie wiemy, że jest smaczny, a robią go pracowite pszczoły. Naprzeciw naszej niewiedzy na temat wszystkiego, co z pszczelarstwem się wiąże, wyszło już po raz kolejny Muzeum Wsi Radomskiej. Zainteresowani tematem mogli podciągnąć swą wiedzę, wysłuchując stosownego referatu, ale i podejrzec, jak miód podbierano pszczołom kiedyś i jak robi się to w czasach obecnych. Można też było spróbować, jak on smakuje zaraz po odwirowaniu go z woskowego plastra, wyjętego prosto z ula. Pszczelarze opowiadali o niezwykłych właściwościach miodów, które mogą pomóc na wiele naszych dolegliwości. Ale i bez specjalnej reklamy miody wszelakie kupowano chętnie. Najmniej do powiedzenia miały pszczoły. Za to można było podglądać je w miniaturowym ulu o szklanych ścianach.

Flagi na rocznicę



RADOM. Decyzją władz miasta, już kilka dni przed 65. rocznicą wybuchu powstania warszawskiego główne ulice zostały udekorowane flagami: narodowymi, Unii Europejskiej oraz z herbem Radomia. W zamyśle dekoracja ma nie tylko podkreślić świąteczny charakter 1 sierpnia. Ma być także przypomnieniem, że Radom należał do tych miejscowości, które udzieliły schronienia wielu powstańcom i uciekinierom z walczącej stolicy.

pt

Dzięki flagom deptak przy ul. Żeromskiego nabrał odświętnego charakteru

Pierwsza z serii wystaw

RADOM. Do 20 sierpnia na radomskim deptaku przy pomniku Jana Kochanowskiego można oglądać wystawę prezentującą twórczość młodych fotografików i grafików. Wystawa nosi tytuł „Miasto i...”. Autorami prac są Mariusz Dański (urodzony w Radomiu w 1973 r.), Karol Suwała (urodzony w 1986 r. w Radomiu), Marta Stysiak (urodzona w 1982 r. w Radomiu) oraz Sebastian Klochowicz (także z pochodzenia radomianin). Każdy z artystów to twórca młodego pokolenia, ale jednocześnie to osoba, która posiada już duże artystyczne doświadczenie poświadczone szeregiem zdobytych nagród i wyróżnień. Wspólnym elementem prezentowanych prac są miejsca, pejzaże oraz przemyślenia związane z oglądanymi obiektami. Inspiracją do



Wystawa ma być początkiem kolejnych instalacji prezentujących prace radomskich artystów

artystycznej refleksji są zarówno okazałe reprezentacyjne budowle, jak też bramy i podwórka. Wystawa powstała z inicjatywy

prezydenta miasta Radomia, a jej komisarzem jest Sebastian Klochowicz.

md

Święto papryki



POTWORÓW. 2 sierpnia już po raz siedemnasty zorganizowano Dni Papryki. Rozpoczęła je Msza św. Dalsze uroczystości odbyły się na terenie Publicznej Szkoły Podstawowej. Podczas trwania imprezy można było skorzystać z porad udzielanych przez specjalistów Mazowieckiego Ośrodka

Na stoiskach można się było przekonać, jak wiele odmian papryki oferują producenci i hodowcy

Doradztwa Rolniczego Oddział Radom i pracowników Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach oraz zakupić broszury tematyczne. Dużym zainteresowaniem cieszyły się stoiska, na których wystawiono przeróżne odmiany papryki.

Imprezie towarzyszyły występy zespołów, zarówno miejscowych, jak i zaproszonych przez organizatorów. Jak zawsze była okazja do wspólnej zabawy i tańca.

mm

Honorowy Obywatel



Abp Zygmunt Zimowski w radomskiej katedrze

ODRZYWÓŁ. Decyzją radnych lokalnego samorządu abp Zygmunt Zimowski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Gminy Odrzywół. W uzasadnieniu uchwały znalazło się podziękowanie za siedmioletnią posługę duszpasterską w diecezji radomskiej. – Wśród dokonań abp. Zimowskiego myślę także o Ośrodku Edukacyjno-Charytatywnym Emaus w Turnie koło Białobrzegów Radomskich, z którego korzystają także dzieci i młodzież z naszej gminy – mówi wójt gminy Marian Kmiecik i dodaje: – Poprzez to wyróżnienie chcieliśmy też podziękować abp. Zimowskiemu za jego posługę na rzecz naszej społeczności i na rzecz integracji ziemi radomskiej.

Wręczenie wyróżnienia odbędzie się wiosną przyszłego roku, podczas pielgrzymki samorządowców do Rzymu.

zn

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:

www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI

radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6

TELEFON 048 36 32 479

REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Pomnik Juliusza Słowackiego trafi na Ukrainę i będzie darem od rządu polskiego.

Nowy pomnik w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku

Z Orońska do Kijowa

Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku jest narodową instytucją kultury, jedyną w swoim rodzaju w kraju i za granicą, która pełni funkcje artystyczne i jednocześnie jest przedsiębiorstwem. W Europie jest wiele wspaniałych sal wystawienniczych, ale nie ma przy nich jednocześnie pracowni twórczych dla rzeźbiarzy. A jeśli już są pracownie, brak stołówek i hotelu.

Dla artystów

– U nas są odpowiednie pracownie oraz mniejsze i większe sale wystawiennicze. Mamy Muzeum Rzeźby Współczesnej, gdzie organizujemy wystawy zmienne, czasowe. Kilka razy w roku można w nich oglądać ekspozycje różnych autorów zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Mamy ekspozycje w oranżerii, w której wcześniej Józef Brandt uczył malować swoich studentów. Oczywiście oranżeria dziś nie wygląda jak za czasów Brandta, wybitnego malarza, który poprzez małżeństwo z wdową Heleną z Wojciechowskich Pruszkową stał się właścicielem miejscowych dóbr. Trzecia powierzchnia wystawiennicza to kaplica, gdzie zazwyczaj są wystawy „ku pamięci”, „ku czci”. Kiedyś kaplica pełniła funkcję kościoła prywatnego, później kościoła parafialnego, a od kiedy powstała świątynia w Orońsku, pełni funkcje wystawiennicze. Tak więc mamy różnej wielkości, o różnych historiach i wystrojach wnętrz miejsca pracy artystów. Mają gdzie spać, bo jest dom noclegowy na dwadzieścia sześć miejsc. W pracowniach również znajdują się po dwa miejsca



KRYSTYNA PIOTROWSKA

Pomnik Juliusza Słowackiego, przy którym prowadzone są ostatnie prace wykończeniowe, pokazuje dyrektor orońskiego Centrum Rzeźby Polskiej Jan Gagacki

noclegowe. Są też u nas służby pomocnicze, czyli odlewnicy, stolarze, kamieniarze i wszyscy inni, którzy wspomagają artystów. Jedną trzecią przyjeżdżających twórców to osoby z zagranicy: Japończycy, Amerykanie, Austriacy, Skandynawowie itd. Wszystko okala dwunastohektarowy, dziewiętnastowieczny zabytkowy park, w którym umiejscowionych jest ponad 100 rzeźb – mówi

dyrektor Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku Jan Gagacki.

Nowy pomnik

Ostatnio w Orońsku powstał pomnik Juliusza Słowackiego. Jego historia ma już kilka lat. Ponad rok temu minister kultury zdecydował, że zostanie on wykonany według koncepcji prof. Stanisława Radwańskiego, gdańskiego artysty

z Akademii Sztuk Pięknych. Pomnik będzie darem Rządu Polskiego dla Kijowa i tam też zostanie postawiony. – My już otrzymaliśmy dar od Ukraińców, mianowicie pomnik wielkiego poety Tarasa Szewczenki, który znajduje się w Warszawie – mówi dyrektor.

Pomnik Słowackiego o wysokości trzech metrów i dwudziestu pięciu centymetrów wykonany jest z brązu wysokiej jakości. Jest to pierwszy tej wielkości pomnik zrealizowany tu w całości, łącznie z odlewem. – Realizujemy niejako swoją powinność statutową, która polega na upowszechnianiu rzeźby w kraju i za granicą. W tej chwili czynione są ostatnie, można powiedzieć dekoracyjne czynności związane z patynowaniem tego pomnika. Jest też już przygotowany kamień, na którym ma on stanąć. Gdy zostaną załatwione wszystkie formalności pomiędzy Ukrainą a Polską, pomnik w całości zostanie wyekspediowany do Kijowa – dodaje Jan Gagacki.

W orońskim centrum powstały setki pomników, między innymi pomnik Jana Kochanowskiego, który jest w Radomiu, prymasa Wyszyńskiego w Częstochowie i papieża Jana Pawła II w Bielsku-Białej.

W niedzielę 9 sierpnia muzeum w Orońsku zaprasza na otwarcie wystawy zatytułowanej „Toczące się kamienie” zrealizowanej wspólnie z Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki w Warszawie oraz radomską „Elektrownią”. Wystawa poświęcona jest kamieniowi i artystom związanym z kamieniem.

kgm

■ R E K L A M A ■

młodego
dnia!

Plus
radio

tel. 048 360 83 37
www.radioplus.com.pl

90.7 · 94 fm

Warto wykorzystać czas, jaki został nam dany, by odnaleźć swój cel w życiu.

Jeśli **szukasz nowych form modlitwy czy duchowej odnowy**, parafia w Jarosławicach zaprasza!

W parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Jarosławicach w każdą czwartą niedzielę miesiąca odbywają się nabożeństwa do św. Ojca Pio. Pod hasłem: „Rozpoznaj swój czas” zorganizowano spotkania ewangelizacyjne mające na celu ożywienie modlitwy oraz wspólną integrację poprzez śpiew, zabawę i rozmowę. Swoje spotkania mają też młodzież i dzieci. Nie zapomniano również o miłośnikach sportu. Odbył się tu turniej siatkówki o puchar proboszcza, a na terenie plebanii zamontowano basen.

Sport

Na profesjonalnym boisku, znajdującym się na placu koło plebanii, przez 14 niedziel z rzędu 100 zawodników, podzielonych na 10 drużyn, walczyło o główną nagrodę, jaką był puchar ufundowany przez proboszcza ks. kan. Antoniego Kozę. W miarę wyłaniania się faworytów poziom gry wzrastał, podobnie jak doping licznie zgromadzonych sympatyków tej dyscypliny sportu oraz samych zawodników. Tu prym wiodła płeć piękna i z pewnością niejeden chłopak żałował, że nie dostał się do podstawowego składu. Po zaciętej walce w finałowym meczu zwyciężyła drużyna z Michałowa. Na podium stanęły także drużyny ze Żmijkowa i Młódnic. Dalsze

Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Jarosławicach

Rozpoznaj swój czas



Pamiątkowe zdjęcie finalistów turnieju w siatkówkę z proboszczem ks. kan. Antonim Kożą

miejsca zajęły zespoły z: Jaszowic, Jarosławic, Chruślic, Bieniędzic, Krzyszkowic, Gaczkowic i Kolonii Jaszowice. Turniej był bardzo trafionym pomysłem, by zaprosić do spędzenia czasu w gronie rodziny i znajomych całą okoliczną społeczność. O tym, że był wielkim wydarzeniem dostarczającym wielu emocji, świadczyły rozentuzjzmowane tłumy przybywające pod plebanie na godzinę 16.

Inną z form aktywnego spędzania czasu stało się doskonalenie zdolności pływackich w basenie znajdującym się – podobnie, jak boisko – na placu koło plebanii (dostępnym dla każdego bez ograniczeń wiekowych), który – ze względu na swoje wymiary – stanowił i nadal stanowi znakomite miejsce integracji oraz dobrej zabawy.

Spotkania

Pod hasłem: „Rozpoznaj swój czas” w Jarosławicach rozpoczęły się też spotkania ewangelizacyjne. Każdego dnia, począwszy od 6 lipca, młodzież gromadziła się w kościele, by wspólnie uczestniczyć w Eucharystii, w którą włączone zostały nieszpory. Uczestnicy chętnie angażowali się w przygotowanie oprawy muzycznej, co pozwoliło wszystkim zgromadzonym głębiej przeżywać modlitwę.

Po uczcie duchowej rozpoczęły się spotkania, prowadzone w formie klasycznych oazowych pogodnych wieczorów, w czasie których przez kilka godzin uczestnicy mieli okazję nie tylko do zabawy, lecz także do wykorzystania swoich talentów aktorskich podczas przedstawiania scenek biblijnych oraz do rozmowy w grupach na temat egzorcyzmów, czystości (po wcześniejszym wysłuchaniu wykładu ks. Pawlukiewicza), jak i współczesnych autorytetów i idoli młodzieży. W prowadzonych przez animatorki Ruchu Światło-Życie Elżbietę Kowalczyk i Agnieszkę Fedorowicz spotkaniach, kończących się wspólnym odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego, licznie uczestniczyła młodzież z parafii.

Podobny charakter miały także spotkania dla dzieci, podczas których każdego dnia odbywały

się dyskusje na temat przyjaźni, szczerości, relacji z rodzicami czy samoakceptacji. Punktem wyjścia do rozmowy były oglądane razem bajki, a także zabawy dające dzieciom możliwość poznania siebie nawzajem, nauczania się szacunku dla innych oraz wykorzystania swojej wyobraźni. Wspomnieć należy także o tym, że codzienne spotkania z dziećmi kończyły się wspólnym uczestnictwem w Eucharystii.

Zapraszamy

W Jarosławicach każdy może rozpoznać swój czas nie tylko na spotkaniu z drugim człowiekiem, lecz przede wszystkim spotykając się z Bogiem. W szczególny sposób można tego doświadczyć podczas modlitwy w kościele, gdzie w ołtarzu głównym znajduje się słynący łaskami obraz przedstawiający ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny, a także podczas odbywających się w każdą czwartą niedzielę miesiąca o godz. 15 nabożeństw do św. Ojca Pio, którego relikwie znajdują się w kościele. Warto dodać, że dla wszystkich chętnych z Radomia jest podstawiany darmowy autokar. Trasa: ul. Limanowskiego – skrzyżowanie z ul. 1905 r. (godz. 13.55), ul. Sienkiewicza – katedra (godz. 14.05), ul. Główna – bazylika św. Kazimierza (godz. 14.15).

Agnieszka Fedorowicz



Pogodne wieczory to okazja do dobrej zabawy

Warsztaty w Jedlni-Letnisku

Jak znaleźć pracę

Niepełnosprawni nie tylko **uczyli się, jak skutecznie rozmawiać z pracodawcą**, ale też zwiedzali okolice i uczestniczyli w grach i zabawach.

W miejscowości wypoczynkowej Jedlnia-Letnisko, w ośrodku „Hotel pod Różami” odbyły się pięciodniowe warsztaty „Aktywnego poszukiwania pracy”. Uczestniczyło w nich 14 beneficjentów oraz 14 opiekunów ośrodka Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich „Pomoc Maltańska”.

Podczas zajęć z doradcą zawodowym i psychologiem można się było dowiedzieć m.in., jak podnieść swoją wewnętrzną motywację do poszukiwania pracy, jak określić swoje mocne i słabe strony, swoje predyspozycje zawodowe oraz w jaki sposób szukać pracy. Zwieńczeniem zajęć była autoprezentacja uczestników w postaci symulacji rozmów kwalifikacyjnych, by skutecznie nauczyć się rozmawiać z pracodawcą. Zajęcia z prawnikiem obejmowały tematykę podejmowania pracy, ulg



MONIKA MAZUR

Uczestnicy warsztatów i ich opiekunowie bardzo się ze sobą zaprzyjaźnili

i dofinansowań osób niepełnosprawnych. Największe zainteresowanie uczestników wzbudziły techniki rozmowy z pracodawcą, sposoby radzenia sobie ze stresem oraz prawne aspekty podejmowania pracy przez osoby niepełnosprawne.

Dodatkowymi atrakcjami dla beneficjentów były: przejażdżka bryczkami po okolicy, ognisko integracyjne oraz wieczorne gry i zabawy. Uczestnicy warsztatów i ich opiekunowie bardzo się ze sobą zaprzyjaźnili. Ciekawe były dyskusje i wymiana

opinii, a sprzyjała temu bardzo ciepła atmosfera i wsparcie, jakie mieli wszyscy podopieczni. Na koniec wszystkim żal było odejść...

Warsztaty zakończyły się wręczeniem uczestnikom dyplomów.

Monika Mazur

VII Wieczory Muzyczne

Już po raz siódmy w Jedlni-Letnisku zorganizowano Wieczory Muzyczne. Występy artystów odbywają się przy kościele pod wezwaniem Opieki św. Józefa o godz. 19.00. Informacje na temat koncertów wraz z próbkami utworów poszczególnych zespołów można znaleźć na stronie www.wieczory.pl. **9 sierpnia** zagra Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Katowic, która w swoim bogatym repertuarze ma

utwory kościelne, marszowe, okazjonalne, a także największe przeboje świata.

Wieczory Organowe

12 sierpnia w kościele pw. Chrystusa Nauczyciela w Radomiu (ul. Chałubińskiego 15) o godz. 19.00 w ramach Radomskich Wieczorów Organowych wystąpią Szymon Olszański – organy (Bydgoszcz) i zespół wokalny Fioritura (Bydgoszcz).



zapowiedzi

Uroczystości patriotyczne

15 sierpnia w Radomiu odbędą się uroczystości związane z 89. rocznicą Bitwy Warszawskiej i świętem Wojska Polskiego. Program: 11.30 – zbiórka, 12.00 – Msza św. w kościele garnizonowym, 14.00 – rekonstrukcja historyczna w Parku Kościuszki.

Trwa nabór

Diecezjalne Studium Organistowskie (ul. Kościelna 3, 26-613

Radom, tel. 48 365 62 28) przyjmuje kandydatów na kolejny rok nauki (2009/10). Warunkiem przyjęcia jest złożenie podania, życiorysu, opinii od ks. proboszcza, kserokopii świadectwa ukończenia szkoły, kserokopii świadectwa szkoły muzycznej, ogniska muzycznego itp. oraz dwóch zdjęć. Egzamin wstępny – informacyjny – odbędzie się **28 września o godz. 9.00** w siedzibie studium. Obowiązkowe zajęcia w DSO odbywają się w każdy poniedziałek i wtorek (rok I, II) oraz we wtorek i środek (rok III, IV, V). Nauka trwa 5 lat. ■

**JANOWIEC NAD
WISŁĄ.** Tutejszy
zamek w okresie
światności
**dorównywał
wielkością
Wawelowi.**
W PRL-u był
jedynym
prywatnym
zamkiem
w Polsce.

tekst i zdjęcia

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscniedzielny.pl

Ruiny górują nad Janowcem. Imponującą bryłę zamku można też podziwiać, płynąc Wisłą z nieodległego Kazimierza. W ostatnich latach zamek odwiedza coraz większa liczba osób, bo i oglądać można coraz więcej. A wszystko to dzięki staraniom Muzeum Nadwiślańskiego, które nadzoruje szereg ważnych prac archeologicznych i renowacyjnych.

Kłopot z Czarną Damą

Jak każdy szanujący się zamek, także i janowiecki ma swą nocną marę, która ukazuje się turystom. To Czarna Dama, która żyła tu w końcu XVIII w., Zosia Piastowska, córka właściciela Janowca, Mikołaja. Zosia pokochała uboższego rybaka, ale o małżeństwie nie mogło być mowy. Rodzice nie godzili się na taki mezalians. Zosia trwała przy

swoim i w końcu została zamknięta w baszcie, póki nie zmieni zdania. Stąd rzuciła się na bruk zamkowego dziedzińca. Ubrana w czarną białową suknię, została pochowana w podziemiach fary w Kazimierzu nad Wisłą.

Ale co noc duch Zosi powracał do Janowca i błąkał się po zamkowych komnatach. Rodzice sądzili, że coś się zmieni, gdy ciało ukochanej córki przeniosą z Kazimierza do kościoła w Janowcu. Tak też zrobili, ale Zosia w czarnej sukni nadal ukazywała się w zamku. Zrozpaczony ojciec rozpił się i zbankrutował. Po jego śmierci w 1803 r.

zamek opustoszał. Grabiły go wojska rosyjskie i austriackie. Zamek stał się źródłem materiałów budowlanych. Znikały rzeźbione portale i marmurowe posadzki.

A Czarna Dama wciąż pojawiała się i ponoć pojawia na zamku. Jeden mały kłopot to ten, że są tacy, którzy utrzymują, iż na zamku nie pojawia się Zosia Piastowska, ale Helena Lubomirska, córka wcześniejszych właścicieli zamku. Helena nieszczęśliwie pokochała sługę swego ojca, a dalej historia jest już niemal identyczna.

Doradca królowej Bony

Dzieje Czarnej Damy to historia stosunkowo późna. Janowiec sięga bowiem swymi początkami XIV w. Zwał się wówczas Serokomlą. Zmiana nazwy na Janowiec nastąpiła dwa stulecia później. Janowiec stało się wówczas miastem i na podstawie przywileju, otrzymanego od króla Zygmunta Starego, miało czerpać zyski z obsługi szlaku handlowego prowadzącego z Rusi na Śląsk. To wtedy właścicielem Janowca został Piotr Firlej. Był potomkiem rodu, który w Polsce zamieszkał w XIV w.



**Dwór barokowy
z Moniak koło
Urzędowa**

U Firlejów



Rekonstrukcja zamku w Janowcu z XVII w. (z okresu największego rozkwitu)



Obok spichlerza można oglądać autentyczne łodzie, którymi pływano po Wiśle



Ruiny zamku od strony południowej

Обок Nagrobek Piotra Firleja – w Janowcu jest kopia oryginału, który znajduje się w Lublinie



za panowania Władysława Łokietka. Swymi korzeniami Firlejowie sięgali Niemiec.

Budowa zamku w Janowcu ruszyła w roku 1526, a więc zaledwie rok po hołdzie pruskim. Piotr był wówczas osobą ważną i wpływową. Wstąpił się w czasie wojny z Moskwą, a szczególnie w czasie zwycięskiej bitwy pod Orszą w 1514 r. To wtedy został doradcą żony Zygmunta Starego, królowej Bony. Tę samą funkcję pełnił za panowania króla Zygmunta Augusta. Wśród wielu funkcji ważną dla nas jest starostwo radomskie, które sprawował aż do śmierci w 1553.

Choć Firlejowie zapisali się potem jako czołowi krzewiciele w Polsce kalwinizmu, Piotr szedł inną drogą. Jeszcze dwa lata przed śmiercią, w latach 1551–1552 brał udział w zwalczaniu buntów przeciwko Koronie w Prusach.

Drugi Wawel

W następnych wiekach zamek w Janowcu był rozbudowywany i przebudowywany. W okresie największego rozwoju posiadał dwa wielkie dziedzińce, siedem wielkich sal i niemal sto pokoi. Swą

wielkością dorównywał Wawelowi. Po Firlejach właścicielami Janowca były magnackie rody Dulskich, a potem Tarłów. W połowie XVII wieku jako posag Barbary Tarłówny Janowiec przeszedł w ręce Lubomirskich. Ci po potopie szwedzkim odbudowali go według projektów sprowadzonego w tym celu do Polski Tylmana z Gameren, architekta, który później budował pałace w Nieborowie i Puławach. W 1783 r. Marcin Lubomirski w ciągu jednej nocy przegrał swą siedzibę w karty. Nowym właścicielem Janowca został Mikołaj Piastowski.

Bezowocne wysiłki

Czas zaborów doprowadził zamek w Janowcu do stanu ruiny. W okresie międzywojennym trud odbudowy podjął nowy właściciel inż. Leon Kozłowski. Był to człowiek ogromnych marzeń, ale, niestety, bez możliwości ich realizacji. Co więcej, jego starania przerwała II wojna światowa. Dwukrotnie przeszedł tędy front.

W nowej rzeczywistości ustrojowej stała się rzecz wyjątkowa. Dobra janowieckie ominęła reforma rolna. Leon Kozłowski stał się

jedynym w Polsce Ludowej „panem na zamku”. W 1975 r. sprzedał jego ruiny wraz z 16 hektarami parku Zakładom Azotowym w Puławach. Te chciały tu urządzić ośrodek wypoczynkowy. Z tych planów nic nie wyszło i ostatecznie Zakłady Azotowe sprzedały janowiecki zamek za symboliczną złotówkę Muzeum Nadwiślańskiemu w Puławach. I to muzeum jest dziś głównym opiekunem zabytku.

Zamek i przyległości

Dzięki staraniom Muzeum Nadwiślańskiego i wielu pasjonatów, rozkochanych w historii Janowca i jego zamku, można dziś zwiedzać kilka odrębnych ekspozycji. Jest to więc najpierw zamek, budowla, gdzie pracowali tacy wybitni architekci i rzeźbiarze jak Santi Gucci Florentino, Giovanni Battista Falconi i Tylman z Gameren. Można zwiedzać dziedzińce, krużganki i tarasy widokowe na pradolinę Wisły. W odbudowanym Domu Północnym warto zobaczyć wystawę: „Historia zamku. Budowa. Rozbudowa. Konserwacja”.

Obok zamku, ale w obrębie parku, cenną ekspozycję stanowi dwór barokowy z II poł. XVIII w. Został tu przeniesiony z Moniak koło Urzędowa. Dwór ma także oddać atmosferę tego miejsca, gdy właścicielem Janowca był inż. Kozłowski.

Za dworem gospodarze obiektu zapraszają do obejrzenia drewnianego spichlerza zbożowego z XIX w. Obok stoi stodoła tegoż czasu oraz łódzie rybackie, którymi wówczas pływano po Wiśle.

Krzysztof Szymanek, pracownik janowieckiego zamku, zaprasza. – Jest u nas co zwiedzać. I zamek, częściowo odbudowany, i stałe ekspozycje. Cieszy nas wzrost liczby zwiedzających. Przyjeżdżają do nas autokarami, ale też

coraz częściej przybywają turyści indywidualni. Widać to szczególnie w weekendy. Ludzie zwiedzają, spacerują, odpoczywają.

A co z Czarną Damą, panie Krzysztofie? – Ponoć można ją zobaczyć, ale potrzeba cierpliwości. ■

Najpiękniejszy przełom Wisły



KRYSTYNA OLANDER,
PRZEWODNIK
MUZEUM
NADWIŚLAŃSKIEGO
– Zamek w Janowcu
tętni życiem

i w ciągu roku organizuje szereg imprez, w których warto wziąć udział, czy choćby zajrzeć tu na chwilę. Są tu noce muzealne i turnieje rycerskie, są koncerty organowe i wiele innych atrakcji, które z ogromnym zapałem przygotowuje wciąż rozwijające się Towarzystwo Przyjaciół Janowca. Ale jest tu przede wszystkim ta niepowtarzalna atmosfera. Przepiękne widoki. Warto tu przyjechać, poczuć klimat miejsca. Trzeba koniecznie posiedzieć na wzgórkach i posłuchać ptasich koncertów. Tu można pomarzyć, odpocząć i przywołać historię. Stąd doskonale widać Równinę Radomską, bo ona się tu zaczyna. Tu płynie przepiękna rzeka Plewka. Tu wreszcie można podziwiać koryto Wisły, która płynie między wąskimi skałami. To najpiękniejszy przełom Wisły



Janowiec odwiedza coraz większa rzesza indywidualnych turystów

PANORAMA PARAFII **pw. św. Piotra i Pawła w Łękawicy**

Wciąż nowe powołania



KS. STANISŁAW KWIATKOWSKI

W tym roku parafii przybyło kolejne powołanie kapłańskie. Mszę św. prymicyjną celebrował krajan, paulin o. Łukasz Szymański

Wspólnota liczy niespełna pół tysiąca wiernych. A pochodzi stąd w sumie **9 księży i siostr zakonnych**.

Gdy przed uroczystością pożegnania abp. Zygmunta Zimowskiego w radomskiej katedrze rozmawialiśmy z rektorem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, zapytaliśmy o jego łękawickie korzenie. Ks. prof. Ryszard Rumianek uśmiechnął się, potwierdził. Mówił o Łękawicy i okolicznych miejscowościach, skąd wywodzą się jego rodzice i duża część rodziny. Wspominał też o dzieciństwie i latach kleryckich, gdy przyjeżdżał tu w wakacje z kolegami.

Ciągłe przeszkody

Nieco ponad pół wieku temu, w 1957 r., bp Jan Kanty Lorek erygował w Łękawicy samodzielną

parafię. Od kilku lat istniała tu świątynia i dojazdowy punkt duszpasterski macierzystej parafii w Magnuszewie. Plany i pragnienia powstania parafii sięgały jeszcze końca XIX w., ale w realizacji wciąż przeszkadzały jakieś okoliczności. Ostatnie przeszkody to zniszczenia, jakie przyniosły walki na przyczółku warecko-magnuszewskim w 1944 r. Udało się je pokonać i w 1952 r. – staraniem ks. Józefa Nowickiego i wysiłkiem wiernych – stanęła świątynia. Uroczyste poświęcił ją bp Piotr Gołębiowski w 1964 r.

Na ratunek najmniejszym

Na terenie parafii znajduje się szkoła, w której uczy się zaledwie

kilkanaścioro dzieci. Placówka istnieje dzięki fundacji zajmującej się ratowaniem małych szkół. Choć jest ich tak niewiele, to z tego grona rekrutują się członkowie służby liturgicznej ołtarza. Dorosli tworzą wspólnoty kół Żywego Różańca. W życie parafii czynnie angażują się strażacy. Szczególnie uroczystości obchodzą swą patronalną uroczystość na św. Floriana. Są też obecni w czasie wielkich uroczystości, takich jak choćby Boże Ciało.

Parafianie zasadniczo żyją z rolnictwa. Wielu wyjeżdża za pracą. – Trochę szkoda – mówi proboszcz ks. Stanisław Kwiatkowski – że tak wielu młodych wyjeżdża i są to wyjazdy na stałe.

Ks. Zbigniew Niemirski

Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta: **9.00, 12.00**
W dni powszednie: **18.00**



Zdaniem proboszcza



– Rozpaczam trzeci rok pracy duszpasterskiej w Łękawicy. Razem z całą wspólnotą cieszę

się tutejszymi powołaniami. Myślę, że są one przede wszystkim owocem głębokiej pobożności całej wspólnoty i zaangażowania w życie parafii. Podziwiam ludzi, którzy – mimo dużej odległości do kościoła – starają się systematycznie uczestniczyć w niedzielnych Mszach św. A przecież często są to ludzie starsi i chorzy. Dwa lata temu nasza parafia przeżywała 50. rocznicę istnienia. Jeszcze przed jubileuszem rozpoczęły się przygotowania. W ich programie znalazło się wiele prac materialnych i remontowych. Z wielkim zaangażowaniem prowadził je mój poprzednik ks. kan. Szczepan Iskra. Obecnie staramy się je kontynuować. Zamontowaliśmy nowe ogrzewanie na plebanii. Wokół kościoła zbudowaliśmy nową drogę procesyjną. Wszystko dzięki ofiarności parafian. Serdecznie dziękuję każdemu za pomoc i zaangażowanie. Jestem też wdzięczny za wsparcie, jakiego parafii udziela nasza gmina.

Ks. Stanisław Kwiatkowski

Święcenia kapłańskie przyjął 16 maja 1986 r. Wikariaty: Skórkowice, Szydłówek, parafia pw. św. Kazimierza w Radomiu oraz św. Brata Alberta i NSJ w Skarżysku-Kamiennej. Kapelania w szpitalu w Skarżysku-Kamiennej. Probostwo w Łękawicy od 2007 r.